

Stanisław Książek

Biskup Adrian Włodarski (1807-1875)", Antoni Kiełbasa, Trzebnica 1995 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 7/1, 274-276

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kraju przekazuje on listę poszkodowanych w kilku osiedlach swojej diecezji: wszystko z imionami i nazwiskami, zgodnie z miejscem i czasem, świadkami i świadkami nacownymi, według najsurowszych kryteriów. A ów ambasador przekazuje list swojemu rządowi. Rząd jak rząd odpowiada: według naszych informacji nie posiadamy takich danych!

W trakcie lektury tej książki także dla mało pobożnego czytelnika stanie się oczywistym, że biskup Komarica płonie tu miłością pasterską wobec wiernych powierzonej mu diecezji i staje się ich prorockim rzecznikiem w obronie przysługujących im ludzkich praw. Przyjmując postawę obrony nie zamyka się w swym bólu, lecz trwa nadal w postawie dialogu ze wszystkimi autorytetami i ludźmi dobrej woli. Swoim wiernym i współrodakom w jednoznaczny sposób przekazuje swe pasterskie przekonanie, że jedynym obowiązkiem chrześcijan pozostaje trwać w miłości do wszystkich – to znaczy także do nieprzyjaciół. Działalność biskupa Komaricy ujawnia, iż posiada on szczególne dary mądrości i roztropności, wiedzy i rady, ducha pobożności, bojaźni a szczególnie ducha niecodziennej mocy i męstwa. Tego ducha rozpoznaje się praktycznie w każdym liście, w każdym wierszu i w każdym przytoczonym fakcie. Nic dziwnego, że książka ta staje się wstrząsającym dokumentem oraz szczególnie i przejmującym świadectwem w godzinie rodzenia się zjednoczonej Europy – wspólnego domu dla ludzi różnych wyznań, kultur i przekonań politycznych. Jest to książka mówiąca nie tylko o Golgocie współczesnych chrześcijan w Banialuce, ale również o konieczności odkrycia przez Europejczyków swych korzeni chrześcijańskich i uwolnienia się od bolesnej schizofrenii oddzielającej wiarę od życia i głos sumienia od odpowiedzialności i solidarności.

Ks. Tadeusz Fitych

Antoni Kiełbasa SDB, *Biskup Adrian Włodarski (1807-1875)*. Trzebnica 1995, ss. 149.

Publikacja ukazała się w 120 rocznicę zgonu bpa Adriana Włodarskiego. Jest zbiorem wykładów monograficznych, które autor wygłosił w roku akademickim 1994/95 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. We wstępie nakreślił obraz diecezji wrocławskiej, na której terenie w drugiej połowie XIX wieku mieszkało około 700 tysięcy wiernych, mówiących po polsku. A. Włodarski kontynuował dzieło bpa Bogedaina w zakresie obrony języka polskiego na tych terenach. Podając stan badań na temat działalności bpa Włodarskiego, cytuje *Zaranie Śląskie*, które nazywa go „biskupem zapomnianym”. Bibliografia podana w tym miejscu obejmuje kilkunastu wzmianki.

Treść ujęta została w siedem rozdziałów. Chronologia wskazywała, aby na początku zająć się domem rodzinnym i szerszym otoczeniem, które miało wpływ na młynarskiego syna, młodzieńca, studenta teologii i neoprezbitera. Matką chrestną Adriana była Józefa Kioubasa. Może to nazwisko o podobnym brzmieniu i starej śląskiej pisowni

skłoniło świętochowiczana Antoniego Kiełbase, by głębiej zapoznać się i innym przybliżyć postać Ziomka – Krajanina urodzonego w obrębie obecnego Chorzowa. O tym regionie, a szczególnie o Gliwicach, gdzie A. Włodarski ukończył katolickie gimnazjum klasyczne, przez co stał się najlepszym znawcą języka łacińskiego we wrocławskim kręgu kościelnym, pisał Niemiec Heinbrodt: „Język polski jest powszechną mową mieszczan. Tylko urzędnicy i kupcy potrafią mówić po niemiecku”. Nic więc dziwnego, że kandydaci do kapłaństwa zobowiązani byli zdać egzamin z języka niemieckiego. A. Włodarski odbywał studia, gdy na fakultecie było zaledwie trzech profesorów. Świecenia kapłańskie otrzymał 25.3.1830 roku z rąk bpa E. Schimonsky’ego.

Trzeci rozdział kieruje czytelnika do Lublińca i Pyskowic, gdzie ks. Włodarski poświęcał siły i talent duszpasterstwu oraz działalności społeczno-charytatywnej. Wika-ry w Lublińcu mieszkał w drewnianym domku, którego rok budowy podano błędnie najprawdopodobniej przez przestawienie cyfr (s. 41). Również zaistniała nieścisłość matematyczna odnośnie odejścia z Lublińca ks. Michała Duki i związane z tym wakansu trwającego 11 a nie 21 lat. Zajęcia duszpasterskie ks. Włodarskiego obejmowały: głoszenie kazań, celebry liturgiczne, odwiedzanie chorych, pogrzeby oraz opieka nad dziećmi i młodzieżą.

We wrześniu 1832 roku otrzymał nominację na administratora parafii św. Mikołaja w Pyskowicach, a po roku został proboszczem tej wspólnoty. Dzięki uzdolnieniom kaznodziejskim trafiał do serc wiernych, zwiększając ich gorliwość w modlitwie i zaangażowaniu w prace remontowe. Prawdziwym ojcem okazał się w czasie epidemii cholery, panującej od 1832 do 1837 roku i straszliwego głodu w latach 1845-1847. Wiarygodne źródła podają, że ludzie żywili się jarzynami, owocami i trawą, co spowodowało liczne zachorowania na czerwonkę.

Pruskie ustawodawstwo w 1825 roku wprowadziło obowiązek szkolny dla wszystkich dzieci. Jako powiatowy inspektor szkolny, widział ks. Włodarski obojętność rodziców wobec tej ustawy. Aby rozwiązać trudności personalne w zakresie przygotowania kadry nauczycielskiej, po wielu staraniach 3 listopada 1849 roku otwarto w Pyskowicach Seminarium Nauczycielskie, które podobnie jak seminaria w Opolu i Głogówku były instytucją katolicką. Podczas uroczystego otwarcia placówki hrabia Strachwitz zaapelował o pilne uczenie się języka polskiego, który będzie potrzebny w przyszłym zawodzie nauczyciela.

Ksiądz Włodarski zaprzyjaźniony z apostołem trzeźwości ks. Janem A. Flekiem z Piekar Śl. usilnie propagował „Bractwo wstrzemięźliwości” na terenie swojej parafii i wykorzystując zdolności pisarskie pomagał w wydawaniu *Tygodnika Katolickiego* i innych publikacji. Za zasługi dla społeczeństwa w czasie epidemii i głodu, został przez rząd pruski odznaczony w 1848 roku orderem „Czerwonego Orła III klasy”. Jego działalność dostrzegała również władza kościelna. W roku 1835 został dziekanem, w 1850 ksiączęco-biskupim komisarzem, a w 1854 gremialnym kanonikiem kapituły katedralnej we Wrocławiu.

Rozdział IV – najkrótszy – zaznajamia z działalnością opartą na przynależności do kapituły. Ks. Włodarski zajmował się sprawami administracyjno-duszpasterskimi, zle-

canymi przez biskupa i kapitułę. Brał udział w przygotowaniu konferencji dla duchowieństwa w latach 1854, 1856 i 1859, które zastępowały dawno planowany synod diecezjalny. Należał do zespołu kanoników przygotowujących nowe statuty dla kapituły. Chociaż bp Henryk Forster nie zdecydował się ich zatwierdzić, to stanowiły one cenny materiał przy tworzeniu statutów zatwierdzonych przez kard. A. Bertrama w 1924 roku.

Połowa XIX w. to okres powstania nowych zakonów żeńskich na Śląsku. Kanonik Włodarski doceniał rolę społeczną i duchowe znaczenie zakonów. Służył radą i pomocą, co przedstawione zostało w rozdziale V omawianej monografii. Jako kurator Zgromadzenia św. Elżbiety najwydajniej przyczynił się do stworzenia mu prawnego statusu na płaszczyźnie kościelnej i państwowej. Przeprowadził rodzime śląskie zgromadzenie przez okres walki z Kościołem zwany Kulturkampfem. W tym rozdziale korekta nie dostrzegła drobnych pomyłek „zeczerskich”.

Z chwilą wyniesienia kanonika Włodarskiego do godności biskupiej, jego praca poszerzyła się znacznie. Autor omówił to w rozdziale VI. Po śmierci biskupa pomocniczego B. Bogedaina wrocławska kapituła wybrała kanonika Adriana Włodarskiego na biskupa największej terytorialnie diecezji w Europie dla wspierania w posłudze apostolskiej arcybiskupa Wrocławia bpa Henryka Forstera. Przyjmując sugestię biskupa diecezjalnego, pap. Pius IX 18 marca 1861 roku potwierdził wybór. Konsekracja odbyła się bardzo skromnie, dnia 2 czerwca 1861 roku, w drugą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. Przez 14 lat posługi biskupiej odwiedził 32 dekanaty – głównie na Górnym Śląsku, konsekrował kościół św. Wojciecha w Mikołowie i Wniebowzięcia N.M.P. w Katowicach, był współkonsekratorem bpa Trewiru Leopolda Peldrama, wyświęcił 57 kapłanów. Trzy tygodnie przed śmiercią, która nastąpiła 30 maja 1875 roku, po raz ostatni udzielił święceń 19 diakonom. Gorliwy sufragan wrocławski pochowany został 2 czerwca 1875 roku na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

Ostatni rozdział „W obronie polskości na Śląsku” to jakby pogłębione uzasadnienie tego, że bp Adrian Włodarski był faktycznie „solą Ziemi Śląskiej” przez dzieła dokonane w ciągu całego życia, a przede wszystkim przez docieranie do serc Górnoszlązków „mową ich serca”. Był zwolennikiem używania w pracy duszpasterskiej na Górnym Śląsku języka polskiego. Przyczynił się do dziesięciokrotnego wzrostu liczby abonentów *Zwiastuna Górnoszląskiego*. Główna myśl zakończenia to stwierdzenie, że każdy człowiek musi starać się o własną ludzką tożsamość opartą na fundamencie wiary i świadomości narodowej, co wynosi się z rodzinnego domu.

Tekst urozmaicają mapki, fotografie, portrety oraz kserokopie listów. Aneksy zawierają wiersze bpa Włodarskiego publikowane w *Zwiastunie Górnoszląskim*, częściową dokumentację jego działalności duszpasterskiej i wspomnienie w 60-tą rocznicę śmierci, publikowane w *Zaraniu Śląskim*. Jednostronicowe streszczenie w języku niemieckim, wykaz skrótów i spis treści zamykają omawianą pozycję, wydaną w nowej serii wydawniczej *Sól Ziemi Śląskiej*

Ks. Stanisław Książek